

**Wychodzi codziennie
z wyjątkiem
Niedzieli i Świąt.**
Przeznaczona
na pocztę i w kolpor-
terów
K. 1,50 kwartału,
z odroczeniem do końca
K. 1,75 kwartału.

Górnoślązak

Ogłoszenia:
20 cen. za wiersz jedno-
liniowy.
Przy kilkakrotnym
powtórzeniu udziela się
znacznego rabatu.
Reklamy:
50 cen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:

21-go Czerwca: N.M.P. Nieust. Pom., Alojzego.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 39.

Zachód słońca:

godz. 8 minut 24.

Jmiona słowiańskie:

21-go Czerwca: Domysław.

Telefon Nr. 1049.

Wyniki wyborów.

Zwyciężyło 30 konserwatystów, 83 centrowców, 6 stronnictwo rzeszy, 53 socjalistów, 4 dzikich, 6 alzatczyków, 5 nacjonalnych liberalów, 1 duńczyk, 1 z stronnictwa reformacyjnego, 3 ze związku chłopów.

W wyborach ściślejszych bierze udział: 36 konserwatystów, 120 socjalistów, 24 z wolnomyślniej partii ludowej, 64 nacjonalnych liberalów, 10 z wolnomyślnego zjednoczenia, 4 alzatczyków, 15 z stronnictwa rzeszy, 1 ze związku rolników, 5 z partii reformacyjnej, 35 centrowców, 6 ze związku chłopów, 8 welfów.

Socjaliści zdobyli 14 mandatów a utracili 2. Konserwatyści zdobyli 5 mandatów a utracili 2. Centrowcy zdobyli 2 mandaty a utracili 3. Nacjonalne liberaly zdobyli 6 mandatów a utracili 2. Wolnomyślne zjednoczenie utraciło 7 mandatów. Niemiecka partia ludowa utraciła 3 mandaty. Antysemici utracili 3 mandaty. Związek rolników utracił 3 mandaty a zdobył 1. Welfowie utracili 2 mandaty. Stronnictwo rzeszy utraciło 1 mandat, dżicy także 1.

Brak jeszcze wyników z 12 okręgów, z których dotychczas zastępowali: centrowcy 5, konserwatyści 4, związek rolniczy 1, antysemici 1, socjaliści 1.

Na ogół powiększyła się liczba posłów rządowi wrogich, z czego należy się cieszyć.

Polaków zwyciężyło w pierwszym głosowaniu **14**, a w ściślejszych wyborach bierze udział **8**, z tych dwóch w Poznańskim (Wschowa-Leszno i Chodzież-Czarnków), czterech w Prusach Zachodnich (Świecie, Człuchów-Złotów, Toruń-Chelmo i Grudziądz-Brodnica), wreszcie **dwóch na Górnym Śląsku** i to p. Korfanty i p. Kowalczyk.

Na cele wyborcze złożyli:

Młodzieńcy z pewnego domu sypialnego złożyli p. Korfantemu na wesele 10 mk, Klub dwóm księgarzom centrowcom, żeby nie bziegowali Polaków i nie donosił wszystkiego farmerzowi 20 fen, Fr. Golembiewski p. Korfantemu na trzewiki żeby zaszedł do Berlina 1 mk, Robert Jurczyk na piwo p. Korfantemu 1 mk, J. Kwiaton II niech Pan Bóg błogosławi naszej pracy 1 mk, J. Wojcik na wino p. Korfantemu jak pojedzie do Berlina 1 mk, J. W. aby się centrowcy upamiętali i ludzi nie wzbudzić na centrum 20 fen, Jan Szyndra p. Korfantemu na papierosy 1 mk, Emanuel Szyndra na pomnożenie królików 1 mk, S. K. z Bogucic na zwycięstwo p. Korfantemu 1 mk, Paweł Stukator królikowi na truzinę 50 fen, Fr. Stebel na bat p. Korfantemu jak pojedzie do Berlina 50 fen, Józef Latka na młode króliki 50 fen, Wacenty Szczerba królikowi na kapustę 50 fen, Jan Szczerba niech Pan Bóg błogosławi naszej sprawie 50 fen, Ig. Szczerba na podróz p. Korfantemu do Berlina 50 fen, Zabrano na pogrzebie 1,30 mk, od dwóch szwagrow z Pniaków 50 fen, za ospałych w Rożdżeniu, aby się upamiętali przy ścisłych wyborach 90 fen, zebrano przy chłuscie 30 fen, na młyn do Galmanów 25 fen, Ostry Wojtek 10 fen, zebrane przy piwie w Ligocie żeby ające królikom kapusty nie zjadły 1 mk,

z Szopienic żeby mu łatwiej było do Opola 50 fen, Jakub Kubica żeby nam zajęce kapusty nie gryzły 50 fen, Karol Śmiałek niech żyją kandydaci polscy 50 fen, Anastazy Pogoda żeby zajęce były powiązane a króliki popuszczane 50 fen, Jerzy Śmiałek żeby się królikowi noga nie wykręciła 50 fen, Jakub Grossmann na upamiętanie błaznym 1 mk, K. I. na bat p. Kowalczykowi do Berlina 50 fen, E. T. p. Kowalczykowi na bat, aby dobrze był 50 fen, Fr. Prymus, aby zajęce były powiązane, a króliki puszczane 50 fen, Fr. Sosna na zwycięstwo p. Kowalczykowi 1 mk, M. Gołka, aby Pan Bóg dał zwycięstwo kandydatom polskim 50 fen, Wincenty Gardyan, niech żyje p. Kowalczyk 50 fen, Ludwik Gardyan, niech się ninożą króliki 50 fen, Alojzy Cichy p. Kowalczykowi na młot, aby dobrze był 50 fen, od pewnej patriotki z Zawodzia za przesładowania Polaków przez duchowieństwo 5 mk, od Polki z Zawodzia na zwycięstwo p. Korfantemu 1 mk, od wiaruski z Zawodzia, niech żyje nasz przysły poseł 50 fen, od młodej Polki Kowalczykowi na zwycięstwo 1 mk, z Bogucic górnik Fr. P. 25 fen, 60 letni mąż p. Korfantemu ażeby przeszedł w dzień ściślejszych wyborów 25 fen, Walek z Kamińskiego 50 fen, Wittek z Bnina 3 mk, Fr. W. z L. 1,5 mk, na maść dla szpiegów 50 fen, na medale ze skóry, dla tych, co po Debie kartki na Letochę rozdawali, i na p. Korfantemu wyzwicka rzucali 50 fen, pewna Polka z Zależa na bat p. Korfantemu na centrowców 50 fen, z Bogucic na popiawę aby jeszcze raz tyle głosów oddali p. W. Korfantemu 40 fen, F. L. p. Korfantemu na podróz do Berlina 55 fen, Paweł B. z huty Wilhelminy p. Letosze na bat żeby nim lepiej na przyszłe wybory tych Polaków ze snu budził co za nim głosowali 20 fen, K. M. z Burówka, na podróz do Opola p. A. żeby za centrum więcej nie głosował i w jego parafii śladu po nim nie zostało 50 fen, p. Korfantemu na bat 20 fen

Polacy

w tegorocznych wyborach do parlamentu.

Dotąd Polacy zwyciężyli w 14 okręgach wyborczych, a w 8 wchodzi do wyborów ściślejszych z stronnictwami niemieckimi. Jest to wynik szczęśliwy. Mianowicie cieszyć się można z tego, że w Wyrzysko-Szubińskim, okręgu, który przed 5 laty po raz pierwszy zdobyli Polacy, znów zwyciężył przy pierwszym głosowaniu Polak, p. Czarliński.

Nieco gorzej w stosunku do reszty zaboru pruskiego przedstawiają się wybory u nas na Górnym Śląsku. Tylko w czterech okręgach zdołaliśmy zdobyć bardzo poważną liczbę głosów, mianowicie w Gliwicko-Lublinieckim, w Bytomsko-Tarnogórskim, w Katowicko-Zabrzańskim i w Pszczyńsko-Rybnickim.

Niestety zwyciężył znów zacięty wróg Polaków, hr. Ballestrem, ale i tu stanowisko niemieckiego centrum zachwianem zostało, bo zwyciężyło tylko przeszło 200 głosami większości. W Bytomsko-Tarnogórskim nie zdołaliśmy sami wniknąć do wyborów ściślejszych, ale zmusiliśmy kandydata centrowego do ściślejszych wyborów.

Jeżeli się zważy, że okręg ten to siedziba „Katolika”, w którym tenże liczy 11 tysięcy abonentów i gdzie dotychczas centrum zawsze w pierwszym głosowaniu wychodziło zwyciężczy, jeżeli się zważy tę szaloną agitację, jaką rozwinął „Katolik” i z nim połączeni księża germanizatorzy razem z germanizatorską „Gazetą Katolicką”, jeżeli się zważy, że Królika uważano w kołach robotniczych za Polaka, no i *współbrata*, to i ta liczba głosów, którą uzyskał Polak-katolik, p. dr. Stęślicki, napelnic nas musi otuchą i wiarą w przyszłość.

Najpomysłniej dla sprawy polsko-

katolickiej przedstawia się wynik głosowania w dwóch pozostałych okręgach.

W Katowicko-Zabrzańskim odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy p. Korfantem a centrowcem Letochą. Z Pszczyńsko-Rybnickiego nadchodziły tak wspaniałe rezultaty, że ogłoszono zaraz w pierwszej chwili, że kandydat nasz zwyciężył; my sami przypuszczaliśmy, że około 3/4 głosów oddanych padnie na naszego kandydata. W ciągu przedpołudnia w śród nadeszły telegramy, że przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy centrowcem Faltinem a naszym kandydatem, na południe znów odebraliśmy z Rybnika telegram, oparty na urzędowym zestawieniu głosów, opiewający, że pan Kowalczyk zwyciężył 300 głosami większości, że brak jeszcze wiadomości z 4 małych lokali wyborczych, które rezultatu zmienić już nie mogą i że *wybory ściślejsze są wykluczone*. Wobec bardzo szczęśliwych wyników, które odbieraliśmy z poszczególnych lokali wyborczych, nie mogliśmy wątpić o naszym zwycięstwie. Tymczasem około godziny 5 po południu nadszedł ostatni telegram, że odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy Faltinem a Kowalczykiem. Panu Kowalczykowi według ostatniego zliczenia brakują tylko 703 głosy do zwycięstwa. Tak więc i tu będzie się musiała stoczyć jeszcze raz walka pomiędzy niemieckim centrum a Polakami-katolikami.

W obydwóch wymienionych okręgach rozporządzamy ogromną siłą, przeto z ufnością winniśmy się zabrać jeszcze w ostatniej chwili do usilnej agitacji, aby sobie nie dać wydrzeć z rąk zwycięstwa, którego już prawie byliśmy pewni.

Nie należy ustawać w agitacji, ale z zdwojoną siłą zabrać się do pracy, objeżdżać wioskę po wiosce, obchodzić dom za domem, w każdej chacie robotniczej i wieśniaczej należy zaszczerpieć świadomość polską i tłumaczyć znaczenie wyborów dla naszej sprawy polsko-katolickiej.

Wrogowie nasi, centrowcy, nie próżnują. W dniu wyborów ustanowili całą rzeszę kościelnych i innych płatnych agentów, którzy w przedpokojach przed lokalem wyborczym w liczbie kilku utworzyli prawie drugi zarząd wyborczy, badając każdego wyborcę o nazwisko i na kogo zamierza głos swój oddać, a gdy się przekonał, że to nie ich człowiek, powiadał mu, że nie ma prawa głosowania, bo nie jest umieszczony w spisie wyborów.

W ten sposób wprowadzili centrowcy dużo ludzi w błąd, niejedną z nich był tego zdania, że ma do czynienia z samym zarządem wyborczym i odchodził z kwitkiem, **nie dotarłszy nawet do lokalu wyborczego**.

Zdarzało się także nawet w samych lokalach wyborczych, że wydzierano wyborcom nasze kartki, a wciskano kartki centrowe. Wybitny udział brali w agitacji także księża Niemcy, netylko na ambonach, co ogólnie wiadomo, ale także po za kościołem. Przeciw ostatniemu sposobowi agitacji nic powiedzieć nie możemy, jeżeli agitacja ta nie wykracza po za granice prawem dozwolone. Niektórzy księża Niemcy posunęli się za daleko, grozili wyborcom Polakom odmówieniem pociech religijnych, grozili odmówieniem korzystania z praw, każdemu katolikowi przy-

sługujących. Czy to jest po katolicku, o tem niech sądzi Pan Bóg! My bolelejemy głęboko nad tego rodzaju poniżaniem zasad wiary naszej św. przez księży Niemców.

Na ambonach w ostatnią jeszcze niedzielę padały w rozlicznych miejscowościach z kazalnicy gromy na nas, że nie jesteśmy katolikami. Zaiste! Z największymi zbrodniarzami w tak brzydki nie obchodzono się sposób! Z kazalnicy grożono ludowi utratą zbawienia wiecznego, jeżeli nie będzie głosował na centrowca, z kazalnicy opowiadano ludowi, rozwijając dalej myśl wyrażoną w liście pasterskim ks. kardynała Koppa, że głównym zadaniem człowieka na ziemi jest, starać się o zbawienie wieczne: język to tylko szata, szaty zmieniają się według mody, przeto i język według mody zmienić należy. Tak to pracują księża Niemcy nad zgniczeniem ruchu polsko-katolickiego.

Wobec tak wielkich trudności, wobec tylu przykrości, jakie wyrządzano naszym mężom zaufania, liczba głosów, jaką zdobyliśmy, jest bardzo poważna.

Od półtora roku istnieje „Górnoślązak”, od pół roku zaledwie Polskie Towarzystwo Wyborcze, a przeszło kwartału „Głos Śląski”, a od 2 1/2 miesięcy „Straż nad Odrą” i „Dzwon Polski” i w tym krótkim czasie pomimo wszelkich przeszkód zdobyliśmy razem przeszło 43 tysiące głosów. Jest to na nasze stosunki bardzo wielkie zwycięstwo.

W dwóch okręgach, Pszczyńsko-Rybnickim i Katowicko-Zabrzańskim, odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy naszymi kandydatami polsko-katolickimi a Niemcami-centrowcami, i to dnia **25 czerwca**. W tym dniu jeszcze raz wyborcy Polacy stanąć muszą do urny wyborczej, aby walczyć o swe święte prawa.

Wybory ściślejsze 25 czerwca odbędą się w ten sam sposób na kartki, jak wybory 16 czerwca z tą tylko różnicą, że teraz już tylko na tych dwóch kandydatów wolno oddawać głosy, którzy w pierwszych wyborach największą liczbę głosów otrzymali, w Pszczyńsko-Rybnickim na Kowalczyka albo na Faltina, w Katowicko-Zabrzańskim na Korfantego albo na Letochę, wszelkie inne kartki są nieważne.

W wyborach ściślejszych zwycięża ten kandydat, który więcej otrzyma głosów jak jego przeciwnik, jeżeli n. p. Kowalczyk otrzyma głosów 14110 a Faltin 14109, to posłem zostanie pan Kowalczyk. Tak samo ma się rzecz w Katowicko-Zabrzańskim.

Bracia! Czas krótki! Prosimy was zatem gorąco, abyście razem z nami dobyli sił wszystkich. Polacy katolicy w tych dwóch okręgach zwyciężyć muszą nad Niemcami Letochą i Faltinem, robotnicy Polacy zwyciężyć muszą nad panami!

Z otuchą w sercu i z silną wiarą w zwycięstwo nasze rzućmy się z wszystkimi siłami w wir agitacji przedwyborczej, aby dobić do celu, do którego wszystkie usiłowania nasze zmierzają. Pracujmy, a módlmy się, aby Pan Bóg zmiłował się nad smutną dolą naszą i pozwolił nam zrzucić z siebie jarmu centrowe, pod którym tak bardzo cierpieć musi lud polsko-katolicki.

Głosy prasy w sprawie listu pasterskiego ks. kardynała Koppa.

«Kuryer Warszawski» pisze:
Burza, wywołana osławionym listem pasterskim ks. biskupa Koppa, nie tylko nie przycichła dotychczas, lecz wzmaga się coraz silniej. Nawet pisma niemieckie uważają wystąpienie biskupa politykującego za krok niedyplomatyczny, a berliński «Börsencourier», który odznacza się stałą nienawiścią do wszystkiego, co polskie, oświadcza kategorycznie, że po cichu nacjonalisci polscy w kulak się śmieją z kardynała Koppa, który bezpośrednio przed wyborami dostarczył im tak skutecznej broni agitacyjnej.
Pisma polskie, nie wyłączając najkonserwatywniejszych i najulegalszych dla wskazywówce Kościoła, potępiły również niemal jednomyślnie manewr wyborczy biskupa-germanizatora. Jedynie tylko «Kuryer Poznański», który w ostatniej fazie swego rozwoju stał się znowu bezwzględny zwolennikiem centrowców, choć przed kilku miesiącami jeszcze przechylał się dyskretnie na stronę obozu narodowego, zajął stanowisko niewyraźne, w którym czuć ambaras polityczny i jakby wymuszoną uległość dla komendy wrocławskiej. Ale nawet ten organ ultrakościelny w końcu swych uwag lojalnych tak pisze:

«Ufamy też wreszcie, iż duchowieństwo na Górnym Śląsku z miłości ku ludowi, z którego wzrosło i dla którego się poświęciło, nie da otąd żadnych pozorów nawet do twierdzenia, iż narodowość polską mniej uwzględniła aniżeli niemiecką, i jeżeli dotąd w pewnych razach nie pojmowało sprawy ludu polskiego na Górnym Śląsku, otąd ją zrozumie i uważać będzie za swoją własną, aby z tego zrozumienia i współdziałania dla dusz, jego pieczy powierzonych, zamierzone przez Stwórcę wyniki korzyści dla ich ziemskiego i wiecznego szczęścia.»

Ta dyskretna aluzja jest niezmiernie charakterystyczna. Snadź gospodarka germanizacyjna wśród duchowieństwa górnośląskiego musi być bardzo jaskrawa, skoro nawet «Kuryer Poznański» zdobył się na tak delikatną, ale wcale niedwuznaczną przestrożę.

I «Dziennik Poznański» starym zwyczajem zaczął również mydlkować, lekając się określić wyraźnie własnego stanowiska i poprzestając na cytowaniu innych czasopism, lecz wybór tych cytat świadczy wymownie, że i tutaj list biskupa wrocławskiego wywołał rozgoryczenie, które tylko wskutek własnej «Dziennikowi» tchórzliwości i zależności od fanatyków centrowych nie zagrało nutą opozycji radykalniejszej.

Z wyjątkiem tych dwóch czasopism, cała prasa polsko-katolicka, nawet w swych najklerykałniejszych odcieniach, potępiła otwarcie i stanowczo orędzie biskupa wrocławskiego, upatrując w niem objaw hakatyzmu pod maską religii. Taki «Głos Narodu» np., dziennik najchętniej czytany przez duchowieństwo galicjskie, poświęca listowi pasterskiemu komentarz następujący:

«Ks. Kopp działał oczywiście w myśl intencji rządu, ale niewiadomo, czy mu wielką oddał przysługę, bo tego rodzaju agitacja dla samego państwa jest najgroźniejsza, gdyż osłabiając w ludzie zaufanie do kapłanów, wy daje go na łup agitatorom przewrotowym. A lud nasz zbyt już jest wyrobiony narodowo, aby nie zrozumiał wartości tej przedwyborczej proklamacji, którą tak dyplomatycznie nazwano listem pasterskim.»

Przypuszczenie to okazuje się słuszne, bo manewr biskupa, zamiast usmierzyć namiętności polityczne i odstraszyć lud górnośląski od czasopism polskich, spotęgował ruch procentrowy i rozbudził zapał niesłyszany do walki wyborczej, torującej drogę do zwycięstwa kandydatom polskim. W niektórych powiatach rozpoczęła się także agitacja, aby lud górnośląski, żrany do kapłanów-germanizatorów, przyjmował otąd Sakramenty św. w kościołach, należących do biskupstwa krakowskiego i ołomunieckiego.

O stanowisku, jakie zajął «Górnoślązak» wobec listu pasterskiego, «Kuryer Warszawski» tak pisze, chwalać jego spokój i powagę:

Spodziewano się powszechnie, że krewcy redaktorowie poczytnego i wpływowego pisemka rozpoczną natychmiast polemikę namiętną z biskupem-germanizatorem, a gdy «Górnoślązak» zachował

powagę i niemal obojętność, wyrażano przypuszczenie, że «Towarzystwo Wyborcze» na Śląsku postanowiło w przeddzień wyborów rozpocząć przeciw polityce wrocławskiej jakąś wielką i tajemniczą akcję, której «Górnoślązak», ściśle z tem Towarzystwem związany, nie chce wyprzedzić i dlatego chowa swoje siły i główne atuty aż do tej chwili, w której usłyszy hasło bojowe.

Tymczasem jednak zasłużono to pismo wykonało świetny manewr taktyczny, ażeby sparaliżować wpływy listu pasterskiego. Oto w «Górnoślązaku» ogłoszono na miejsce naczelnym pismo Ojca św. do biskupów czeskich i morawskich, poświęcone sprawom narodowości. Pismo to ukazało się dnia 14-go stycznia 1902 r. w berlińskiej «Germanii» i wiedeńskim «Waterlandzie», a świadczy ono wymownie, że najwyższa głowa Kościoła katolickiego zapatruje się zgoła inaczej na stosunek duchowieństwa do kwestyi narodowych, niż głowa dyecezyi wrocławskiej.

Mówiąc o sporach językowych i narodowych na ziemi czeskiej i morawskiej, Leon XIII między innymi tak pisze:

«W tym względzie muszą konieczne osoby stanu duchownego wszystkim innym przykładem przodować. Albowiem pominiawszy już to, że mieszkanie się w spory tego rodzaju nie godzi się z ich urzędem, ściągają oni na siebie łatwo, jeżeli się znajdują w miejscowościach, zamieszkałych przez ludność różnojęzyczną, nienawiść albo wrogie uczucia jednej albo drugiej strony, o ile nie unikają wszelkiego pozoru mieszania się w spory, i w rzeczy samej nie może być nic niebezpieczniejszego dla wykonywania świętego urzędu. Wierni muszą mianowicie z rzeczywistego doświadczenia poznać, że służy Kościoła tylko wieczne sprawy duszy cenią i wcale nie troszczą się o to, co ich jest, ale jedynie o to, co jest Jezusa Chrystusa.»

Tak pisze Ojciec święty. A ks. biskup Kopp grozi ekskomuniką katolikom polskim dlatego jedynie, że bronią języka ojczystego i popierają własnych kandydatów przy wyborach do parlamentu. Wzorowy biskup! Prawda?

Rezolucya.

A. Zgromadzeni na wiecu w Inowrocławiu dnia 14 bm. na sali hotelu Basta obywatele inowrocławscy

1) protestują przeciwko zawartym w liście pasterskim ks. kardynała Koppa zarzutom i pogroźkom wobec prasy narodowo-polskiej Górnego Śląska, jako względami na dobro wiary naszej świętej nieuzasadnionym;

2) upatrują w liście pasterskim ks. kardynała akt polityczny, zmierzający do pogwałcenia wolności obywatelskiej naszej braci polskiej na Górnym Śląsku;

3) widzą w liście pasterskim ks. kardynała pochwałę dla tych księży, którzy lud polski na Górnym Śląsku z najwyższych dóbr ziemskich: języka ojczystego i poczucia narodowego starają się obedrzeć.

B. Zgromadzeni na wiecu w Inowrocławiu dnia 14 bm. na sali hotelu Basta obywatele inowrocławscy

wyrażają zaufanie prasie polskiej na Górnym Śląsku, że niezrażona żadnymi przeciwnościami, będzie umiała z godnością bronić świętych praw narodowych polskiego ludu zawsze i wszędzie.

Powyższą rezolucję polecono wysłać do Towarzystwa wyborczego polskiego na Górnym Śląsku na ręce p. dr. Maksymiliana Hankego w Bytomiu.

podp.: J. Grosman, przewodniczący,
Dr. J. Ulatowski, sekretarz.

Polska.

Zabór pruski.

Walka o ziemię.

Nowa przerażająca wiadomość o zaprzepaszczeniu ziemi ojczystej. Dobia pakosławskie w powiecie rawickim, obejmujące Pakosław, Gać i Góry, kupił, wedle «Pos. Tagbl.», prokurator pozasłużbowy Wehmer z Berlina, za 1,700,000 marek. Obszar dóbr wynosi ogółem

1439 hektarów, i to 800 hektarów roli, 300 hektarów łąk i 300 hektarów lasu. Od wielu dziesiątek lat dobra pakosławskie były w ręku rodziny hr. Czarnieckich.

Z innej znowu strony donoszą nam, iż hr. Leon Czarniecki sprzedał Pakosław bez wiedzy swojej rodziny Landbankowi.

Czyn ten hr. Czarnieckiego wywołuje tem większe oburzenie, że bynajmniej nie był spowodowany koniecznością i potrzebą.

Pan B. Prądzyński oświadcza w «Lechu», że nie sprzedał Kolaczkowa na kolonizacyą. — Daj Boże!

Wiadomości ze świata.

Echa królobójstwa w Serbii.

Potwierdza się wiadomość, że skupczyzna uchwalila bezkarność dla spiskowców. Ponieważ zaś uchwalono nadto podziękowanie dla armii, przeto król Piotr jest zdania, że on ma zająć się tylko tem, co zaszło po jego proklamowaniu królem. Oficjalne notyfikowaniu jego wyboru nastąpi po przybyciu jego do Belgradu.

Z okazji wyboru króla odbyło się w Belgradzie nabożeństwo, na które przybył korpus oficerski, wyżsi urzędnicy i młodzież akademicka. Nabożeństwo odprawił metropolita Innocenty w asystencji liczego duchowieństwa.

Nowo wybrany król, na złożony mu telegraficznie hold zgromadzenia narodowego odpowiedział, że po wszystkie czasy będzie wdzięczny zgromadzeniu narodowemu za wybór i że składa przyrzeczenie, iż zawsze będzie pierwszym w dążeniu o rozwój narodu i jak najgorliwszym obrońcą wolności konstytucyjnej.

Król rumuński Karol zamierza rzec się posiadania 6 serbskiego pułku piechoty, gdyż oficerowie tego pułku brali udział w mordzie królewskiej pary serbskiej.

Londyńskie dzienniki donoszą z Genewy, że pewien amerykański miliardier zaoferował królowi Piotrowi I. rękę swej córki.

Upomnienie arcybiskupa Kohna.

«W. Allg. Zeitung» donosi z kół nuncyatury, że arcybiskup ołomuniecki Kohn otrzymał za samowolne i nie stosowne postępowanie od papieża surowe napomnienie.

Walka kulturalna we Francyi.

17 Kapucynów, zasądzonych 7 kwietnia, stawało wczoraj przed sądem apelacyjnym. Wyrok ogłoszony będzie za tydzień. Gdy Kapucyni wychodzili z gmachu sądowego, publiczność zgatowała im owacę.

Eksplozja podczas manewrów.

Podczas manewrów angielskiego krawoznika «General Hope», w pobliżu cieśniny Gibraltarskiej, eksplodowała z niewiadomej przyczyny armata do wyrzucania pocisków torpedowych. Czterech marynarzy zginęło, a 20 odniosło rany. Po usunięciu trupów i rannych, manewry odbywały się dalej.

Katastrofy.

Miasto Hettney w Połn. Ameryce zniszczone wskutek oberwania się chmury. 500 osób utonęło. W Londynie w ciągu ostatnich 24 godzin pada bezustannie deszcz, tak samo w całej południowej Anglii, szczególnie w dolinie Tamizy. Wielkie obszary stoją pod wodą. Niżej położone ulice miasta stoją pod wodą. Komunikacja przerwana. Zbiory siana zniszczone. W górach pada śnieg.

Urzędowa i podziemna Rosya.

«Vossische Zeitung» donosi z Petersburga, że rosyjskie ministerium wojny wydało okólnik do wszystkich komendantów generałów, w którym poleca im energicznie działać przeciw propagandzie rewolucyjnej w armii. Okólnik poleca baczyc na to, aby rewolucyjne pisma nie były tajnie przechowywane u wojskowych, lecz żeby je natychmiast oddawano komendzie, — aby o konfiskacie pism rewolucyjnych u żołnierzy natychmiast zawiadamiano żandarmerję, która ma dalej śledztwo prowadzić, — żołnierzom należy ostro polecić, aby wszystkie pisma rewolucyjne, jakieby ich doszły, natychmiast składali do rąk swoich przełożonych, — przy wejściu do koszar ma być silna straż, która pilnie ma baczyc na to, kto wchodzi do koszar, lub z nich wychodzi, — szcze-

gólnie należy mieć na oku żołnierzy pochodzących z miast, i wogóle bardzo pilnie baczyc na zachowanie się żołnierzy.

Sprostowanie.

Na liczne zapytania ze strony wiarusów naszych, którzy z ogłoszenia naszego w niedzielnym numerze «Górnoślązaka» z dnia 14 czerwca, dotyczącego wydawnictwa «Gwiazdy» w Bytomiu, wyrozumieli, że my «Gwiazdę» wydajemy, oświadczaemy, że był to zwykły płatny anons, który w tej formie dostał się do pisma naszego. My od siebie pisma tego nie polecamy, bo nie znamy jego politycznego kierunku, bo nie wiemy, czy będzie centrowe czy polskie. Jako wydawca tego pisma podaje się p. Maweg z Bytomia, drukuje je atoli w «Katoliku», a «Dziennik Pozn.» w niedzielnym numerze ogłosił, że nowe pismo «Gwiazda» wychodzi staraniem «Katolika». Wobec tego należy zachować ostrożność. Skoro się przekonamy, że nowe pismo nie jest «Katolikowe» i centrowe, tylko polskie, będziemy je polecać. Chwilowo tego nie czynimy, co więcej, *przestrzegamy wiarusów naszych, aby się nie dali zhałamucić.*

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Pasażerów pociągów kolejowych, którzy wchodzą do wagonu restauracyjnego z wielkimi paczkami ręcznymi, mają urzędnicy kolejowi grzecznie albo stanowczo wezwać, aby wprzód weszli do wagonu osobowego i tam złożyli paczki.

Siemianowice. Kochani bracia, pojechałście przed niedawnym czasem do Alwernii, do tego cudownego Pana Jezusa, aby pokrzepić się na duchu i zanieść prośby do Boga o zwycięstwo dla naszych posłów polsko-katolickich w tegorocznych wyborach. Niestety ja sam nie mogłem tam jechać, lecz duchem byłem z wami i zanosilem porównano z wami modły do Stwórcy, a myśli, które mi się nasunęły, napisałem, a teraz, gdy minęła pierwsza walka, a za kilka dni nastąpi druga, i to jeszcze zaciętsza: ściślejsze wybory, więc teraz w tej krytycznej chwili, podaję wam tę modlitwę Polaka-katolika:

O Boże nasz, który uciśnionych i spracowanych wołasz, błęgniemy do Ciebie z ufnością, bo życie nasze, to jeden bóg i zawód, to ciągła i krwawa praca dla ulżenia sobie nianasznej kochanej ziemi polskiej. My są jako rozbitki, zmuszeni płynąć pod prąd germańskim, który nas chce unieść z sobą.

Zmęczyliśmy się już, o Panie, lecz nie upadamy na duchu i za Twoją wolą idziemy odważnie w zapasy, aby bronić skarbow przez Ciebie nam danych. A kiedy nam już siły ustają, wołamy do Ciebie: ratuj nas Panie, bo zginieamy; ratuj nas Panie, bo duszę naszą miota bolesne zwątpienie i trwoga, widząc jak nas gnębią i jak nam wdzierają przemocą nasze prawa i skarby narodowe.

O Panie, obudź nas z letargu, abysmy się mogli oprzeć nawale germańskiej, i nie daj nam zginąć na wieki. Ulżyj nam, Panie, dopomóż w pracy nad zdobyciem lepszej doli. Panie, Ty jesteś naszym Najwyższym i Najpotężniejszym Obrońcą, który królujesz w niebie, dopomóż nam, abysmy zdobyć sobie mogli szczytów obrońców i tutaj na ziemi, którzyby bronili praw naszych i skarbow, które nam powierzył. Dopomóż nam pozbyć się tych fałszywych obrońców centrowych, którzy się mianują katolikami, a tak nie po chrześcijaństwu z nami się obchodzą.

Dopomóż nam, Panie, w tej walce ciężkiej, daj nam siłę i wytrwania, aby ta ziemia śląska, zroszona krwią męczeńską tylu tysięcy obrońców chrześcijaństwa, tak jak była i jest, tak i pozostała na zawsze polską, — Tobie, Panie, na wieczną chwałę! Tak nam Panie Boże dopomóż.

Kochani Bracia! Tę modlitwę Polaka Katolika powtarzajcie sobie; z hasłem: z Bogiem, za Wiarę i Ojczyznę — na ustach, idźmy w ten bój zacięty śmiało

i z ufnością, a Bóg nam dopomoże, i święta nasza sprawa zwycięży!

Mysłowice. Podczas ostatniej burzy piorun wznicił pożar w posiadłości wdowy M. w Krasowie, prócz tego zabił krowę. Spłonął dom mieszkalny i stajnia.

— Powężna bójka nastąpiła na moście kolejowym obok trójgranicza. Budnik kolejowy zabronił dwu robotnikom przejścia przez most, stosując się do zakazu władz przełożonych. Nie chciał ustąpić z mostu jeden z robotników. W końcu budnik za pomocą dwóch innych przybyłych strażników pobił tak niebezpiecznie robotnika, że tenże ciężko ranny.

Nakło. Ośmielam się do Ciebie, Kochany „Górnoślązaku”, kilka rzadków napisać, i mam nadzieję, że moje słowa, połączone z prośbą, nie padną na kamienistą rolę, lecz znajdą łaskawe wysłuchanie i uznanie i dalby Pan Bóg upamiętanie naszemu Przewielebnemu Duchowienstwu, które co do polityki dziwną postępuje drogą. Jeszcze przed rokiem na żaden sposób nie chciałem słuchać nikogo, gdy mi coś mówił o „młocie” w Katowicach, to jest gazecie co się nazywa „Górnoślązak”. Ale musiałem dla przekonania sobie zaabonować wyżej wspomniany „młot”, t. j. „Górnoślązaka” i dziś jestem z niego bardzo zadowolony. Czytałem około 15 lat rozmaite polskie gazety, ale poznałem, że najlepszą polską gazetą jest nasz „Górnoślązak”.

Ale nie nad tem ja się chcę tutaj rozwodzić, bo każdy człowiek, co nie ma sieczki w głowie i to pismo sobie zaabonował, już poznać musiał, co jest warte i co mu za pożytek przynosi.

Jednakowoż muszę Kochanym Czytelnikom wynurzyć bliższe moje zapatrywania co do owego młota. Mojem zdaniem owym młotem jest nasz „Górnoślązak”, zaś owym straszny wielkiem i ciężkiem kowadłem są księża germanizatorzy, pomiędzy tym młotem i kowadłem jest siła polska, czytelnicy jego czyli lud polski. Chociaż tych kowadeł tyle, i to bez liku, a młot tyko jeden istniał, widzieliśmy jego skutki, a dzięki Bogu znalazł się i drugi młot, t. j. „Głos Śląski”, aby kowale mogli bić we dwójkę, ażeby z pracą, której dosyć duży jak najrychlej się załatwić i dopiąć do celu. Jako stal jest twarda, tak samo i my bądźmy hardymi i nie dajmy się zbić naszym wrogom. Owi kowale t. j. redaktorowie tego młota są napewno twardsi od owych licznych kowadeł i prędzej te kowadła pełnąć muszą, aniżeli ci kowale ustają a przez to hardość tej stali t. j. ludu polskiego stanie się tak wielką, że jej niki nie będzie w stanie rozbić. To tylko się stać może za pomocą owych dwóch młotów, którymi są „Górnoślązak” i „Głos Śląski”.

Nadmienić muszę, że i u nas w przeszłą niedzielę w naszym kościele na ambonie po pierwszy raz polityka zakwitła, gdy nas namawiano do czytania „dobrych gazet”, jakimi są „Posłaniec niedzielnny”, „Gazeta Katolicka” i „Katolik”. Co do „Posłańca” to wszyscy za dobra gazetę uznajemy, gdyż się w niej dobra polityka nie znajduje, ale tych dwóch im pod żadnym warunkiem abonować nie będziemy, bo już my zanadto się na ich cygaństwie poznaliśmy i nie damy się do tej przepaści po wtóry raz wtrącić, bośmy już radzi, żeśmy za pomocą „Górnoślązaka” i „Głosu Śląskiego” raz się z tej przepaści naszej głupoty i ciemności wydostali.

Ale wracam do sprawy! Co do owych silnych kowadeł t. j. księży germanizatorów, to bym im radził za pogody, aby lepiej zaprzestali polityki, jaką uprawiają w kościołach, na ambonach i nawet, jak słycać, w konfesyonalach, aby im zanadto nie zaszkodziło: bo jak się już niektórzy biskupi wyrażają, to suknia kapłańska lub zakonna już jest pomięta i mają księża na to uważać, aby czasem się zupełnie nie rozdarła.

Mojem zdaniem każdemu człowiekowi służy prawo polityką się zajmować, ale nie w każdym miejscu i nie w każdym czasie, a czemużby i duchowienstwu nie było wolno polityką się zajmować? Tak, ale nie na ambonie i na świętych miejscach. Tam należy głosić słowo Boże. Czy wy przewielebni księża tego jeszcze nie wiecie? Zdaje się, że nie.

Dziwi to każdego prostego człowieka,

że chociaż księża są tak wysoko wyuczeni a jednakowoż albo nie wiedzą, albo naumyślnie wiedzieć nie chcą, że grzeszą przed całym światem przez uprawianie polityki na ambonach. Oni myślą, że są panami we świątyniach Pańskich, ale oni powinni wiedzieć, że są tylko sługami Bożymi dla głoszenia Słowa Bożego, swej trzodzie im powierzono i jako słudzy mają głosić tylko słowa samego Zbawiciela, ale oni jego nauki znieważają przez uprawianie polityki na ambonach. Oni mają być mężennikami za wiarę świętą katolicką a oni stronią od stanowczego wystąpienia, aby się nienarazić na niełaszkę u rządu. Oni wołają raczej na orderzy tego świata zasłużyć, aniżeli na chwałę dzielnego obrońcy praw ludu. Tak to nie czynili nasi święci męczennicy. Zamiast swych owieczek bronić przed wszelkimi napaściami, to je już zaczynacie nawet po twarzy bić, nogami kopać i kaleczyć; czego sobie prosty człowiek nawet na nierozumnym psu nie pozwala, a wy jeszcze żądacie aby przez takie postępowanie wam wasze owieczki się posłusznymi stały?

Oj księża, księża, jako was jeszcze uważać za księży? Sami sobie za bardzo grubo bicz kręcicie na siebie samych, który wnet niemile wam da się w znaki, bo Pan Bóg nierychliwy ale pamiętający, że i pamiętliwy. Nie pragnie tego lud katolicki polski, ale wy sami tego pragniecie przez waszą zapamiętałość. Pomyślcie się, póki jeszcze czas, a lud was będzie szanował i nietylko wam ręce ale i nogi całować i na rękach nosić będzie.

Dla tego lud na niniejszem miejscu was, przewielebni księża, usilnie prosi, abyście dla miłości ku Panu Bogu za jego przykładem, okazaniem przez życie samego Zbawiciela tu na ziemi, wiernie wasze obowiązki wypełniali, a tego jedynego błędu t. j. polityki w kościołach nie popełniali, bo jeżeli nie ustąpiacie, to bicz wyżej przytoczony was napewno nie minie. Lud już dziś jest dosyć uciśniony od świeckiej władzy, a wy księża germanizatorzy chcecie pomagać rządowi w udręczaniu ludu. Lud pod temi ciosami bolesnymi, które wy wymierzacie, woła smutnie do nieba:

Boże! Boże! cóż z nami w przyszłości się stanie?

Podwójnej zguby zagraża czas.

Ratuj nas, ratuj, bo zginiemy Panie!

A głos mu z nieba woła:

Walcz! walcz! śląski ludu, za Wiarę twoją!

Walczących tylko wspiera ma dłoń!

Walcz! walcz! a zwycięstwem twój żal ukoję

Wawrzynem Twoją ozdobię skroń!

Szczerzy przyjaciel kościoła i społeczeństwa.

Brynów. Zgorzała tu doszczętnie stodoła z około 1600 centnarami zboża. Właściciel ubezpieczony. Zachodzi tu zapewne podpalenie, lecz nie wysledzono dotąd zbrodniarza.

Król. Huta. W dzień przed wyborami dwóch policyantów chciało przyaresztować pewnego osobnika, który wyprawiał burdy na ul. Wodnej. Pijany atoli się tak opierał, że urzędnicy nie mogli sobie dać rady z nim, co widząc pewien podpiły robotnik zaczął drwić z stróżów porządku publicznego, że nie potrafią jednemu „podpiłemu” czerwoniemu, chcą poradzić sobie z całą zgrają „czerwonych” w dzień wyborów. Ponieważ na kilkakrotne wezwanie z strony urzędnika nie zaprzestął szyderstw, przybliżył się doń urzędnik, chcąc go przyaresztować, co widząc robotnik, czempredziej zaczął uciekać, lecz będąc pijany, runął na ziemię i tak nieszczęśliwie uderzył głową w kamień, że zmarł w nocy na wtorek.

— Z powodu częstych deszczów w okropnym stanie znajdują się obecnie ulice w dzielnicy Pniaki. Liczne wozy, zwłaszcza z pobliskiej cegielni, nie mogą ujechać z miejsc na takich drogach, jeżdżą przez przyległe pola, co naturalnie jest połączone z wielką szkodą dla właścicieli pól. Byłoby bardzo pożądanem, żeby pod tym względem nastąpiła zmiana na lepsze.

Bytom. W dzień wyborów jeden socjalistów jeździł po mieście na kolez wielkim plakatem, gdzie wielkimi literami widniał napis zachęcający do wyboru socyala. Ujrzał to jeden z najgorliwszych centrowców, i widocznie go to niezmiernie gniewało, że „czerwony” tak szybko przebiega miasto i rozdaje

odezwy i kartki, na co czarnemu nie pozwalała wielka tusza. Wieg przybliżył się do koła i parasol wleknął w pomiędzy szprychy roweru. „Czerwony” zdołał na czas zeskokczyć i oburony zwrócił się przeciw „czarnemu”. Istotnie dziwny to przedstawiciel stronnictwa walczącego za „prawo, prawdę i wolność”.

— Przy niektórych budowach strajkujący murarze znowu wzięli się do roboty, a może reszta postąpi za ich przykładem. Spodziewają się ogólnie zakończenia strajku.

— Postanowiono wybudować tutaj trzecią szkołę. Z wolnych kuksów przeznaczono na ten cel 2500 marek.

— Z powodu nosacziny trzeba było zastrzelić cztery konie firmy ekspedycyjnej Metznera.

— Zuchwałej kradzieży zamierzano dokonać tej nocy w kantorze właściciela cegielni Fr. Złodzieje usiłowali zabrać pieniądze z żelaznej szafy, co się jednak nie udało. Zniecierpliwieni goście nocni, chcąc się zemścić za niudałą kradzież, uczynili straszny nieład w biurze i ulotnili się nieszczęście. Nie wysledzono dotąd zuchwałych zbrodniarzy.

Szarlejt. Szkarlatyna wciąż dalej grasuje i zabiera liczne ofiary w dzieciach. Pewnemu kupcowi zmarło troje dzieci w ciągu 8 dni. Epidemia będzie się dalej szerzyła, dopóki policya nie przeprowadzi jak najściślejszego odosobnienia rodzin zarażonych. W wielu rodzinach obawiają się dezynfekcyi pomieszkania i dla tego nie podają do wiadomości policji wypadków zachorowania, nie chcą zrozumieć, że takim niedbalstwem mogą spowodować poważne kłopoty na rodziny sąsiadnie.

Ruda. W środę wieczorem około godz. 7-mej powstał pożar w posiadłości wdowy Bonk, niedaleko kościoła i zniszczył i dom stodołę. Właścicielka podobno była zabezpieczoną.

Wirck. Przed mniej więcej dwoma laty kolejka elektryczna zamierzała wybudować tunel pod torom kolei głównej między Świętochłowicami i Wirkiem, ponieważ tunel, gdzie obecnie prowadzi tor kolejki, nie wystarczył wobec ruchu tak ożywionego. Przywożono materiały, prowadzono układy z dyrekcją kolei państwowych celem odstąpienia potrzebnego obszaru, również urządzono tor celem odwożenia ziemi wydobytej. Lecz po nastaniu nowej spółki na miejsce dwóch dawniejszych postanowiono nie wykonać zamierzonej budowy. Materiały nagromadzone przeznaczono obecnie na budowę w Rudach i w tym celu je odwożą do Rudów.

Racibórz. Na tok więzienia skazała tutejsza izba karna listowego M. z Żorów za sprzeniewierzenie pieniędzy urzędowych i za sfałszowanie dokumentów w 2 wypadkach.

Prudnik. 1½ roczne dziecko szweca Austa wywzięto naczynię z wążką wodą, przyczem odniosło ciężkie poparzenia.

Opole. W Gosławicach spotkało wielkie nieszczęście rodzinę właściciela cegielni M. Do stawu niedaleko domu wpadła 4-letnia córeczka M., co widząc matka, natychmiast przybiegła z pomocą i rzuciła się w wodę za tonącą córką. Również nadbiegło kilka robotników z cegielni oraz sam właściciel cegielni, który chcąc uratować córkę i żonę skoczył do stawu, lecz tknięty paraliżem znalazł śmierć w wodzie. Robotnicy wydobyli wszystkich trzech, lecz tylko matkę zdołano przywołać do życia.

Z za kordonu.

W Chyżanowie piorun uderzył w druty telefonu i zapalił 5 słupów telegraficznych, które powaliliwszy się na tor kolei, tamowały ruch przez dłuższy czas.

Z dalszych stron.

Wiec w Wanne rozwiązany. Na niedzielny wiec przedwyborczy w Wannie zebrały się niezliczone tłumy. Przybyło też kilkaset Polek. Policya wiec rozwiązała zaraz po zagajeniu, bo podobno dzieci znajdowały się na sali. Komisarzowi zdawało się, że wiecownicy nie dosyć spiesznie opuszczają lokal, dobył więc broń, lecz schował ją wnet, gdy odnośna rodaczka stanowczo zaprotestowała przeciw jego postępowaniu.

Oburzenie wśród zebranych ogromne, ale porządek wzorowy. Nasze dzielne rodaczki, opuszczając salę z pełnej piersi zawołały: Józef Chociszewski niech żyje!

Dellwig. Szan. członkom Tow. św. Józefa oraz wszystkim Polakom w Dellwig donosimy, że tegoroczna pielgrzymka do Kewelaer odbędzie się dnia 28. i 29-go czerwca. Pociąg odchodzi z dworca Borbek o godz. 8³⁰ min. rano i będziemy w Kewelaer o godz. 11-tej po południu, powrót do domu dnia 29-tego o godz. 5-tej i będzie w Borbek o godz. 7²⁰ min. po południu. — Upraszam się wszystkich Polaków, ażeby, jak najliczniejszy wzięli udział w wycieczce. Karty przewozowe czyli bilety można nabywać trzy dni przed dniem odjazdu na dworcu w Borbek, a ktoby z Polaków chciał dla braku czasu zaoszczędzić drogi po bilet niech się zgłosi do przewodniczącego Tow. Antoniego Kaszy ulica Bergstrasse albo do Jerzego Rakusa ulica Bottropska nr. 256 do piątku 27-tego czerwca, a ci im bilety dostawia. Sposobność do spowiedzi będą mieli pańnicy w sobotę po południu Dellwig.

Zarząd tow. św. Józefa.

Ostatnie wiadomości.

Nowy król serbski.

Białogród. Do władz miejskich w Białogrodzie przysłał król telegram, w którym wyraża radość z tego powodu, że po 45 latach nieobecności powraca do Białogrodu. Władze miejskie uchwały, wysłać naprzeciw królowi deputacyą do Wiednia.

Telegram króla włoskiego do króla serbskiego.

Genewa. Król serbski Piotr I otrzymał od króla włoskiego bardzo serdeczny telegram, zawierający treść charakteru familijnego. Dziś odśpiewano w kościele rosyjskim uroczyste „Te Deum”.

Sprawy serbskie.

Białogród. Zmiany, podjęte przy konstytucyji z roku 1888, uchwalila skupczyna 113 głosami przeciwko trzem, następnie zatwierdził je senat jednogłośnie. Deputacya wyjechała do Genewy i przedłoży królowi przedruk zmienionej konstytucyji z roku 1888. Po przybyciu do Białogrodu, co nastąpi w środe, król na uroczystym posiedzeniu zgromadzenia narodowego podpisze konstytucyą i złoży przysięgę.

Genewa. Odjazd króla serbskiego będzie prawdopodobnie odroczone do niedzieli.

Rodzice! uczyć dzieci czytać i pisać po polsku.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Bacznosci Tow. gimnast. „Sokol” urządzi swoje przyszłe posiedzenie w niedzielę dnia 21. czerwca po południu o godzinie czwartej w swojej szkole przy ul. Hajduckiej (Haidukerstr.) nr. 46. Na porządku dziennym pouczające wykłady, w dalszym ciągu ważne sprawy tow., mianowicie zlotu w lipcu. Tak się uprasza szan. druhow. i gości o jak najliczniejsze przybycie.

Król. Huta. Kółko Tow. w Król. Hut. odbędzie swe posiedzenie w niedzielę 21-go czerwca o godz. 5-tej u pana Osborna. O liczny udział uprasza Zarząd.

Bytom. Towarzystwo gimnast. „Sokol” odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, dnia 21-go czerwca o godz. 3. po południu na sal. „Bergkellers”, ul. Gojowa (Gojstr.) Liczny udział druhow. pożądany. Goście mile widziani.

Biskupiec. Szanownym członkom towarzystwa kat. młodzieńców i męzów w Biskupicach donosimy niniejszem, że w niedzielę 21-go bm. nasze towarzystwo weźmie udział w zabawie letniej Związku kat. robotników w Łabętach. Szanownych członków prosimy się stawić u p. Muskali o godz. 12-tej w południe. Ztąd wyjedziemy kolejką do Zabrza, następnym głównym pociągiem do Łabęt.

Z szacunkiem Zarząd.

Wrocław. Tow. Przemysłowców polskich obchodził w dniu 21-go czerwca br. 35-letnią rocznicę swego istnienia w Casina przy Naur Gasse nr. 22. I. O godz. 11 przed południem rozpoczęła się uroczyste posiedzenie, połączone z wspólnym śniadaniem. O godz. 7 rozpoczęła się wieczerza, na zakończenie tań. O liczny udział Szan. Rodaków Wrocławia i okolicy uprasza Komitet.

Dellwig. W niedzielę dnia 21-go bm. o godz. 1/4 po południu, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie tow. św. Barbary w Dellwig. Będzie sprawozdanie z przeszłego półrocza czynności Towarzystwa, i omówienie pielgrzymki do Kewelaer. Wszystkich członków uprasza Zarząd.

Uwaga: Szanowny Zarząd i rewizorów kasy prosimy aby się stawili 2 godziny przed, to jest o pół drugiej. Zarząd.

Wyśmienite papierosy

fabryki

Wichrowski & Świąciecki w Poznaniu

• z rosyjsko-hercegowińskiej mieszanki •
polecają po cenie detalicznej i hurtownej

Postrach & Ska., Katowice,
Post-Str. 10.

Jeneralna agentura
i główny skład
na Górny Śląsk.

Budowniczy

Kaźmierz Liersch w Bytomiu

na G. Sl., ul. Klukowicka 10

wykonuje wszelkie prace techniczne, jako to:
szkice, rysunki, kosztorysy, statyczne obliczenia itd.

Podęjmuję się

zupelnego wykończenia budowli,

a na żądanie przyjmuję nadzór nad wykonaniem
wszelkich prac budowlanych.

Ceny bardzo umiarkowane.

Zdrowie jest największym skarbem!

Ażby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrypka, astma itd., zależy wszystko na **URYNIĘ**, którą ja bezpłatnie zbadam i chętnie poradę darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszystkie artykuły aptekarskie, potrzebne w gospodarstwie i wszelkie leki dla bydła, jako to dla koni, krów, świń itd.

O łaskawej porady proszę

K. Pitsch, drogeria, Racibórz, ul. Opaska 10.
naprzeciw Wechselmanna.

Zwracam uwagę na pisma dotyczące, które już dawn. otrzymywałem.

P R A W O

o zebraniach i stowarzyszeniach
powinien mieć dziś każdy Polak.

Za nadesłaniem 65 fen. wysyła ekspedycja »Górnoślązaka«.

Górnoślązakom

i wszystkim zwiedzającym

KRAKÓW

polecam mój

chrześcijański dom gościnny.

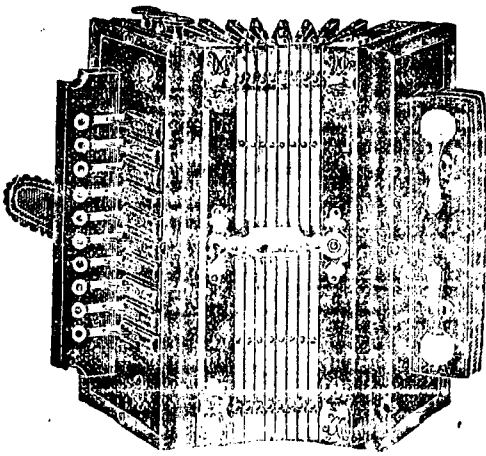
Najwygodniejsze noclegi i wyborna tania kuchnia
w każdym czasie. Dziękując za dotychczasową łaskawą
pamięć, proszę i nadal mnie odwiedzać, i kreślię
z poważaniem

Jan Chilpalski, Kraków,
Rynek Kleparski l. 16.

Prywatna klinika dla chorób żołądkowych i kiszek

Bytom G. Sl., ul. Dworcowa 15.

Dr. Wygodziński,
specjalista dla chorób żołądkowych i kiszek.
Telefon 1268. Przyjmuje w godzinach od 9-11, 3-5.



10 klawiszy, 2 klucze, 2 rzędy głosów, naroż. okute, głośna, piękna 3,75
10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, narożniki okute, bardzo głośna 5,00
10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzędy głosów, narożniki okute, bardzo głośna 6,00
10 klawiszy, 2 klucze, 2 rzędy głosów, każdy miech podwójny, wokół okute, wspaniała silny głos 7 mk.
10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, każdy miech podwójny, wokół okute, bardzo wspaniała, gra tercje 10 mk.
10 klawiszy, 3 klucze, jak model, nadzwyczajne głosy 11 mk.
10 klawiszy, 6 klucze, 6 rzęd. głosów, narożniki okute 12 mk.
10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzęd. gł., jak model, nadzw. gł. 12 mk.
10 klawiszy, 6 kl., 6 rzęd. głosów, dla dobrych graczy 17 mk.
19 kl., 4 kl., 4 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan. 16 mk.
21 kl., 4 kl., 4 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan. 18 mk.
11 kl., 6 kl., 6 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan. 23 mk.
i droższe na składzie.

Skrzypce z strunami i smyczkiem 5 mk. | **Skrzypce** z strunami itd. wysokiej budowy 12 mk.
Skrzypce z strunami i smyczkiem lepsze 7 mk. | **Skrzypce** z strunami itd. wspaniałe 15 mk.
Skrzypce z strunami i t. d. dobre 9 mk. | i droższe na składzie.

Katarynki w największym wyborze.

Cenniki wysyłam franco.

Skład i pracownia w domu własnym.

Tuzin stalowych strun 40 fen.

wesyłam odwrotną pocztą za nadesłaniem tej kwoty, lub za zaliczką pocztową [Postnachnahme].

N. Zientkiewicz,

Poznań, Stary Rynek nr. 35, I. piętro.

Józef Tucholski

introligatornia,

Katowice

ul. Prinz Heinrich
nr 11 l.

Rodakom

donoszę uprzej-

mie, iż otworzyłem

pracownię oprawiania

książek. Wykonywać będę

skromne i najwykwintniejsze oprawy

prędko, mocno, gustownie i tanto.

Agentom duży rabat.

1. Obrona świętej Częstochowy, historia cudowna a prawdziwa, o Jacku Brzuchalskim, organizacie Częstochowskim, cena 8 fen. z przesyłką 11 fen.
2. O dawnych pieśniach i o św. Wojciechu, pierwszym pieśniarzu, ułożył A. Wrzesień, cena 15, z przesyłką 18 fen.
3. O naszych pierwszych księżkach, dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim, przez Orszę, 50, z przes. 60 fen.
4. Krótka zarys piśmiennictwa polskiego od czasów najdawniejszych do końca 18 wieku 63, z przesyłką 73 fen.
5. Kto był Mickiewicz? opow. A. X. Orsza, 13, 18 fen.
6. O życiu i dziełach Mickiewicza, 38, z przes. 48 fen.
7. Juliusz Słowacki, cena 38, z przesyłką 48 fen.
8. Teofil Lenartowicz, jego pieśni z rysunkami, cena 25, z przesyłką 30 fen.
9. Zbiorek poezji Teofila Lenartowicza, cena 25, z przesyłką 30 fen.
10. Wincenty Pol, życiorys, 13, z przesyłką 18 fen.
11. Zyciorysy naszych najlepszych poetów 16-go stulecia, cena 30, z przesyłką 35 fen.
12. O życiu i pismach Franciszka Karpińskiego, cena 13, z przesyłką 18 fen.
13. Ignacy Krasiński, biskup warmiński, cena 13, z przesyłką 18 fen.
14. Mikołaj Rej z Nagłowic 13, z przesyłką 18 fen.
15. O życiu i pismach Kazimierza Brodzińskiego, cena 25, z przesyłką 28 fen.

Książki powyższe winien mieć w domu każdy prawdziwy Polak. Z nich, kochani czytelnicy, dowiedcie się o życiu i dziełach najznakomitszych mężów naszych, którzy jakkolwiek już budowie ich kości w grobach, jeszcze dziś niosą przed narodem oświatę kaganiec i uczą nas kochać wszystko, co swojskie, co polskie. Kto nam nadesła 4 marki, otrzyma je franco (bez wszelkich kosztów za opakowanie i przesyłkę) do domu. Adresować prosimy na listach i przesyłkach pieniężnych:

»Górnoślązaka«, Katowitz O.-S.

Henryk Epstein

Rynek 8, Katowice, Rynek 8.

Hurtowny skład skór.

Wszelkie gatunki skór od wierzchu, na podszwy i cholewy.

Skóra dla siodłarzy, wamsy i t. d. ściśle rzetelna obsługa po taniach cenach.

Po instrumenta muzyczne udawajcie się wszyscy do

Jana Jendrysiaka

Król. Huta, ul. Cesarska 56, gdyż tam najtaniej można nabyć.

Własna fabryka: **Vogtländ w Saksonii.**

15000 mk.

na I. hypotekę ma natychmiast do oddania. Agenci wykluczeni.

Paweł Chruszcz
Katowice, Nowa ul. Szpitalna 6.

Posiadłość

jest w pięknym miejscu do sprzedania 14 morg dolnego pola i dom z 14 komórkami z powodu podszłego wieku. 8 minut do miasta. Zgłoszenia przyjmuje

Mikołaj Hui, Nicolai O.-S.

DOM

do sprzedania na przedmieściu pod Mysłowicami. Zgłoszenia nadesłać do ekspedycji »Górnoślązaka«.

Za długi,

które robi żona moja **Luiza**, z domu Klamert, nie odpowiadam.

Piotr Cichy, Fannygrube.

Za długi

mej żony **Zofii Broda** z Tychów nie odpowiadam.

Karol Broda z Zawozia,
właśc.

Młody mężczyzna,

absolutnie tercyj gimnazjum, poszukuje odpowiedniego stanowiska w biurze lub większym przedsiębiorstwie od zaraz lub od 1-go lipca. Zgłoszenia nadesłać do eksp. »Górnoślązaka«.

Poszukuję natychmiast

szeladnika krawieckiego na stałe zatrudnienie.

Jan Swoboda,
mistrz krawiecki. Boltrap (Westl.)

Poszukuję natychmiast

szeladnika piekarskiego na stałe zatrudnienie.

Eman. Mittko,
Boltrap (Westf.)

Poszukuję

ucznia —
dobrze wykształconego do mego

składu kolonialnego, manufaktury i garderoby.

J. Silbermann. Naklo.

Chłopca do posyłek

porządnych rodziców poszukują

Postrach i Ska.
Katowice, ul. Pocztowa 10.

Najlepsze źródło zakupu wszelkiego rodzaju koniaków

Poznańska gorzelnia koniaków Roman Kahl i Sp. Poznań.

Jedynce zastępstwo na Górny Śląsk:

Postrach i Sp. Katowice G.-S., ul. Pocztowa nr. 10.

Próby i cenniki franco.

Próby i cenniki franco.

Adolf Loewy, Bytom G.-S.,

ul. Krakowska nr. 20, przy kolejce elektrycznej.

Destylacja hurtowna i winiarnia.

Wódka przy 5 litrach po 40 fen. za litr. — **Wyskok winny** podwójnie oczyszczony 96% przy 5 litrach po 1,30 mk. za litr. — **Żytniówka winna** 1,00 mk za litr. — **Rum Jamajka** czysty i mieszany od 60 fen. za litr. — **Nordhäuser** i wrocławski 70 fen. za litr. — **Likiery podwójne** 1,00 mk. za litr. — **Sok malinowy** 1,00 mk. za litr.

WINA

WINA

muszkato I. 48 fen., II. 40 fen., III. 26 fen. — **Węgierskie** cierpkie i słodkie. — **Czerwone** (dla małych krwiaków). — **Reńskie** od 1,00 mk. za butelkę. — **Samos** (podobne do słodkiego węgierskiego) po 1,20 za litr.

Na wesola i chrzciny osobno tanie ceny.